

arcybiskupów gnieźnieńskich. Postanowienia synodów arcybiskupa Kietlicza w Wolborzu z 1215 r. i w Kamieniu w 1217 r., przyjęte definitywnie przez Suberę, zresztą idąc za świetnym opracowaniem A. Vetulaniego¹, budzą jednak nadal wątpliwości, czy nie są czasowo późniejsze z okresu po 1233 roku. Za takim rozwiązaniem opowiedział się przekonywująco Maleczyński² w recenzji pracy A. Vetulaniego.

W świetle monografii Janiny Łojowskiej pt. *Arcybiskup Suchywilk w historii Kościoła w Polsce*³, którą I. Subera pominął w zestawieniu bibliograficznym, należy uwzględnić synod prowincjonalny arcybiskupa Suchywilka z 1380 r., choćby ze względu na doniosłe ustawy pozyskania śląskiego duchowieństwa i ludu dla wierności prawowitemu papieżowi Urbanowi VI.

Następnie w książce Subery pominiętych zostało całkowicie 5 synodów prowincjonalnych odbytych przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka, a szczegółowo opracowanych przez H. Rybusa⁴; tytuł pracy z niewiadomych powodów również nie wszedł do zamieszczonej bibliografii. A więc brak uwidocznienia w pracy: 1) synodu prowincjonalnego w Łęczycy w 1496 r.; 2) synodu prowincjonalnego w Kłodawie z lipca 1497 r.; 3) synodu prowincjonalnego w Łęczycy w 1499 r.; 4) synodu prowincjonalnego w Łęczycy w 1501 r.; 5) synodu prowincjonalnego w Łęczycy z 21 I 1503 r. Statuty tego ostatniego synodu prowincjonalnego arcybiskupa Fryderyka Jagiellończyka, ogłosił Rybus z Archiwum Kapituły Gnieźnieńskiej na stronach 215 - 227 swej pracy.

Korekty wymaga synod arcybiskupa Jana Łaskiego, który odbył się w Łęczycy w 1515, a nie w 1514 r., jak podał autor. Brak jest dwóch synodów Łaskiego; 1) odbytego w 1521 r. w Piotrkowie, 2) w Łęczycy w 1522 roku. Przy arcybiskupie Macieju Drzewickim brak jest w ogóle wzmianki o synodzie prowincjonalnym z 1534 r., znanego w dotychczasowej literaturze, a na nowo opracowanego i wydanego w nie opublikowanej dotąd pracy H. Rybusa, poświęconej działalności kościelnej Macieja Drzewickiego jako arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Powyższe uwagi nie zmniejszają wartości pracy, która jest próbą całościowego ujęcia zagadnienia i dlatego może posłużyć jako drogowskaz dla innych prac w tym względzie, może bardziej wyczerpujących i dokładnych. Zresztą ujęcie przedmiotu w tak rozległej płaszczyźnie samo dla siebie jest godne prawdziwego uznania.

ROMAN NIR (Warszawa)

Ryszard Marciniak, *Dobra kapituły kamieńskiej do połowy XV w. — Studium z dziejów społecznych gospodarstwa feudalnego*, Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, Wydział Nauk Społecznych, tom XVII, Szczecin 1970, s. 1 - 162.

Rozprawa Ryszarda Marciniaka poświęcona problematyce dziejów społecznych latyfundiów kapituły kamieńskiej do połowy XV w., porusza wiele zagadnień nie ujawnionych w tytule książki. Znaleźć w niej bowiem można uwagi dotyczące struktury wewnętrznej kapituły, jej stosunku do księcia czy ordynariusza diecezji, roli politycznej kolegium kanoników na Pomorzu Zachodnim, immunitetów itp. Niejednokrotnie również autor wykracza poza zakresloną przez siebie datę ad quem, co zresztą jest posunięciem jak najbardziej właściwym.

¹ *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, wyd. A. Vetulani, uwagami uzupełniła Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 1938.

² Zob. rec.: K. Maleczyński, „Kwartalnik Historyczny”, t. LIII:1939, z. 2, s. 312 - 314.

³ *Collectanea Theologica*, t. XX:1939, s. 1 - 58.

⁴ H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, Warszawa 1935.

Studium poprzedzone wstępem, zawierającym przegląd literatury, omówienie źródeł i sformułowanie postulatów badawczych, rozczłonowane zostało na cztery rozdziały poświęcone: ustrojowi kapituły kamieńskiej, dobrom kapituły do 1308 r., do II połowy XIV w., do połowy XV w., i zakończone podsumowaniem wyników, mapką, zestawem bibliografii, wykazem skrótów, streszczeniem w języku niemieckim i indeksem geograficznym.

Zastrzeżenia czytelnika budzi sama konstrukcja pracy, a szczególnie podział przedstawianego materiału między rozdziały drugi i trzeci. Autor wprowadził tu swego rodzaju periodyzację procesu historycznego. Wyróżniony słusznie na początku okres panowania słowiańskiego prawa wiejskiego został zgoła nieoczekiwanie zamknięty przypadkowo udokumentowaną w materiale dyplomatycznym kapituły datą 1308. W istocie etap ten należało zamknąć wcześniej, zapewne w połowie XIII w. Na końcu pracy czytelnik spotyka się z mapką dóbr kapituły, trudno czytelną z uwagi na przyjęte oznakowania. Powstaje też wreszcie pytanie, dlaczego wyznaczonej granicy czasowej badań nie przesunięto trochę, aby w książce objąć całe czasy katolickiej kapituły kamieńskiej na Pomorzu Zachodnim?

W opracowaniu tematu autor oparł się na źródłach drukowanych i archiwalnych oraz korzystał z literatury przedmiotu, wśród której poczesne miejsce zajmują prace publikujące wyniki badań archeologicznych. W odniesieniu do czasów najdawniejszych, właśnie do 1308 r., sposób eksploatacji źródeł budzi zastrzeżenia. Z okresu pierwszego półtora wieku kapituły zachowało się zbyt mało danych, aby można tylko na nich opierać swe wnioski. Posiadany materiał winien być dla tego każdorazowo konfrontowany ze współczesnymi mu dokumentami innych instytucji kościelnych. W dojściu do bardziej prawidłowych ustaleń może pomogłyby autorowi niektóre prace pomeranistyczne, które nieraz należałoby lepiej wyeksplataować, a czasem poznać.

Zasadniczy sprzeciw budzić muszą niektóre sformułowania R. Marciniaka dotyczące immunitetu ekonomicznego, skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego, kolonizacji na prawie niemieckim czy organizacji terytorialnej tego kraju. Problemy te w odniesieniu do dóbr kapitulnych rozpatruje autor przede wszystkim na gruncie dokumentów z lat 1176 (P. U. I. 69, 70), 1268 (P. U. II. 871) i 1308 (P. U. IV. 2411). Spotykamy się więc ze stwierdzeniem, że pełen immunitet ekonomiczny otrzymała kapituła dopiero w 1308 r., bo jakkolwiek ogólna libertacja została sformułowana już w akcie fundacyjnym z 1176 r., to jednak następny dyplom z tegoż roku ją zawęził i nie ma dowodu na to, aby ograniczenia te uległy likwidacji przed 1308 r. (s. 66 - 67). Dodajmy — nie ma go także i potem.

Zauważmy najpierw, że interpretowanie *ex aequo* źródeł, między którymi istnieje znaczna różnica czasu, jest niedopuszczalne. W 1176 r. w pierwszym, krótszym dokumencie Kazimierz I udzielił kapitule tzw. *immunitas ab introitu* urzędników na teren latyfundium celem egzekwowania danin należnych księciu i jego urzędnikom. Cała egzempcja zawierała się w libertacji — *ab omni* — *exactione laica* —, co oczywiście oznaczało uchylenie całego obowiązującego systemu danin i służb prawa słowiańskiego (P. U. II, 69). Dyplom nie przytacza listy świadków. Zaraz jednak w tym samym roku książę wydał drugi, obszerniejszy dokument zawierający pewną modyfikację treści poprzedniego i listę świadków, wśród których zauważamy kasztelana kamieńskiego Zawistę. On to zapewne sprawił, iż chłopów kapitulnych zobowiązano do budowy określonego grodu i mostu oraz obrony ziemi w wypadku inwazji. Niewielkie te ulgowe potraktowane obowiązki, ważne jednak z punktu widzenia kasztelania, miały być egzekwowane przez funkcjonariusza kapituły (P. U. I. 70). Zastrzeżenia nie naruszały w istotny sposób pełni libertacji ekonomicznej i gdyby R. Marciniak szczerzej zainteresował się rozwojem immunitetu ekonomicznego na Pomorzu Zachodnim zauważyłby niewątpliwie, że ograniczenia tak formułowane stanowiły czasem utrzymywany margines systemu danin

i służb prawa książęcego, co jednak nie neguje faktu upowszechnienia się egzemplarzy w XIII w. Sytuacji jaką stworzył rok 1176 dokumenty z lat 1268 i 1308 nie mogły wiele polepszyć. Były więc one głównie konfirmacjami osiągniętych już zdobyczy. Istotnym jednak nowym elementem treści obu tych aktów była egzemplacja od bedy, podatku doby już poimmunitetowej, czego autor nie wyeksponował dostatecznie stawiając go jakoby w jednym rzędzie z ciężarami starej daty.

Omawiając sprawę obciążeń ludności wiejskiej R. Marciniak zajmuje się też świadczeniami prawa książęcego, nie pogłębiając przy tym swej orientacji w zakresie terminologii zachodniopomorskich dyplomów immunitetowych, gdyż nie wychodzi zasadniczo poza źródła kapitulne, których jest zbyt mało. Wskazaliśmy już, iż w akcie z 1176 r. wystarczyło jedno słowo *exactio*, aby uchylić cały skomplikowany system danin i służebności. Tymczasem autor na gruncie drugiego dokumentu z tegoż roku mówi o jakimś najważniejszym na Pomorzu Zachodnim podatku zwanym *exactio* (s. 67) nie dostrzegając, że termin ten zawsze oznaczał w ogóle ciężary. Dowodem na prawidłowość takiego rozumienia jest tenże sam akt Kazimierza I. Dostarcza on bowiem autentycznej interpretacji stwierdzając, że *exactio* to narzaz, osep, gościtwa i in.

Dalszą kwestię stanowi zagadnienie kolonizacji na prawie niemieckim. Autor *ex silentio* źródeł kapitulnych formułuje tezę, iż o kolonizacji tej nie można mówić w latyfundium kapituły przed rokiem 1308 (s. 70). Dziwić musi zdanie, iż przez pierwsze blisko 150-lecie kanonicy kamieńscy zadowalali się tylko rolą zjadaczy daru, który otrzymali w drugiej połowie XII w., nie podejmując w istocie żadnych akcji, mających na celu zwiększenie dochodów (wymieniając dochody kapituły autor zapominał o wpływach z kar sądowych i o eksploatacji uzyskanych od księcia regaliów). Tymczasem w XIII w. Pomorze Zachodnie przeżywało okres reformy, polegający na wprowadzeniu prawa niemieckiego. Czyżby tych zmian nie było tylko w dobrach kapituły, dlaczego z ich rozpoczęciem czekano do 1308 r.? Oto pytania, na które autor nie udziela przekonywującej odpowiedzi. Nie wyeksploatował dostatecznie nawet wymienionych wyżej czterech dokumentów kapitulnych. Nie zauważył, że w 1176 r. świadkami dyplomów byli kasztelanowie (P. U. I. 69, 70), zaś w 1268 i 1308 r. landwójtowie (P. U. II. 871, IV. 2411), nie wyjaśnił co oznacza zwolnienie od tzw. *advocatia* w 1308 r. (P. U. IV. 2411). Lekceważąc to R. Marciniak przeoczył upadek kasztelanii i wprowadzenie landwójtostw, typowych dla zarządu terytorialnego, opierającego się o elementy prawa niemieckiego. Zmiana w okręgu kamieńskim organizacji terytorialnej kasztelańskiej na landwójtowską w połowie XIII w. nie mogła pozostać bez wpływu na sytuację latyfundium kapituły. Autor zdaje się jednak w ogóle nie wiedzieć o landwójtach, skoro o kasztelanach mówi jeszcze w 1308 r. (s. 66), a reformy dostrzega dopiero w okresie Bogusława X (s. 45).

Problematyka społeczna i etniczna w pracy R. Marciniaka budzi także szereg wątpliwości. Zdaniem autora o społeczno-ekonomicznych elementach ustroju feudalnego na Pomorzu Zachodnim, mówić można dopiero od momentu przejścia wielmożów z miast na wieś, gdzie posiadali rozległe włości allodialne (s. 56, 63). Wydaje się, że fakt ten nie może mieć tak zasadniczego znaczenia dla określenia ustroju społeczno-ekonomicznego. W epoce feudalnej właściciele środków produkcji niekoniecznie muszą być związani tylko z wsią, dowodem północna Ruś i Włochy.

Koncentrując się na terenie latyfundium kapitulnego stwierdza autor, że po uzyskaniu pełnego immunitetu zaludnione ono było wolnymi chłopami, chociaż zależnymi ekonomicznie i politycznie od kanoników, co jest chyba sprzeczne (s. 69). Sytuację na wsi z etnicznego punktu widzenia oceniono korzystnie dla elementu słowiańskiego, i to aż do połowy XV w. (s. 133-134). Dopiero w 1348 r. (s. 101) znalazł R. Marciniak wzmiankę o *advena*, w których upatruje przybyszów, analogicznych do *hospites* z innych dzielnic Polski. Innymi słowy do XIV w. kapituła

gospodarowała w oparciu o autochtonów i nie prowadziła działalności kolonizacyjnej, choć w innych włościach było inaczej, co autor przyznaje (s. 70). Nad powyższymi wynikami pracy zaciążyła zasada — czego nie ma w źródłach nie było w życiu. Badania mediewistyczne, niejednokrotnie wymagają jednak umiarkowanego posłużenia się porównaniem czy analogią, czego R. Marciniak konsekwentnie się wystrzega. Gdyby jednak zajął do materiałów źródłowych innych pobliskich instytucji kościelnych nie mógłby chyba tak pewnie obstawać przy braku nawet możliwości kolonizacji i ludności napływowej w dobrach kapituły w pierwszym okresie jej dziejów, chyba że uważa ją za zgola wyjątkowego feudała zachodniopomorskiego.

Optymizmem napełnia fakt, że kapituła kamieńska była etnicznie pomorska, a do swego grona dopuszczała nawet duchownych o niższej kondycji społecznej, mających stopnie naukowe (s. 39, 43). Jakże jednak byłby zadowolony czytelnik, gdyby, chociaż w tabelaryczny sposób, uzyskał informację ilu tam w poszczególnych okresach naprawdę było Pomorzan słowiańskich, a ilu niemieckich, stanowiących na Pomorzu ludność obcą, napływową, choć może od dawna osiadłą i gospodującą na rozległych już włościach. Odnosi się to także do problemu składu społecznego kapituły (s. 43). Problem patriotyzmu kanoników, rozumienia zachodniopomorskiej racji stanu i ich sojuszniczej roli w stosunku do księcia zwalczającego separatystyczne dążenia biskupów kamieńskich do uzyskania stanowiska książąt Rzeszy Niemieckiej wymagałyby koniecznie pokazania na tle stosunków panujących na południowej granicy Pomorza, gdyż posunięcia Brandenburgii, szczególnie aktywnej na odcinku Nowej Marchii, decydowały zawsze o pozycjach zajmowanych przez wszystkich zainteresowanych po północnej stronie tej linii (s. 38–45). Wspomina też autor o wielkiej roli politycznej kapituły, czego nie zamierzamy negować, wymaga wszakże sprzeciwu zdanie, że kapituła była jedynym reprezentantem duchowieństwa w sejmie stanowym, gdyż pojawiał się tam obok niej także biskup, a nawet przedstawiciele niższego kleru. Tak przynajmniej wyglądał sejm z 1280 r. (P. U. VII. 4669), co stawia pod znakiem zapytania opinię autora, iż kapituła zasiadła w nim dopiero od 1415 r. (s. 42).

Do dalszych potknięć autora należą różne nieścisłości merytoryczne, niezręczności językowe i błędy korektorskie. R. Marciniak narzeka, że w pierwszym okresie istnienia kapituły — biskup kamieński był nieustabilizowany, choć wiadomo powszechnie, że miał stolicę (Wolin, Kamień Pomorski), określone granice diecezji i dochody, biskupstwo nazywa misyjnym chyba dlatego, że ordynariusz sprawował swą władzę wizytując poszczególne kościoły (podobnie rządził także monarcha wczesnofeudalny), nie przyznaje w związku z tym biskupstwu normalnego statusu organizacyjnego, choć gdzie indziej stwierdza, że było ono zależne od metropolii gnieźnieńskiej i dlatego starało się u Stolicy Apostolskiej o egzempcję (s. 18, 19, 38). Wreszcie jednym tchem mówi o biskupach przed- i poreferencyjnych, jakby w istocie nie zaszły większe zmiany (s. 40). Mianował też autor Bolesława Krzywoustego królem, choć władca ten korony królewskiej przecież nie osiągnął (s. 18). Zawista usunął z kasztelanii kamieńskiej w 1176 r. (s. 23) zamiast najwyżej w 1178 r. (P. U. I. 74). Wielce dyskusyjna jest też sprawa granic linearnych kasztelanii (s. 50). Łaciński termin *advocatus* przełożył na polski adwokat, choć Bandelin, o którego chodzi nie pełnił funkcji adwokackich, lecz średniowieczne wójtowskie (s. 87).

Znaleźć też można w recenzowanej pracy szereg niestosownych sformułowań typu: Rosengarten byłoby niemiecką kalką pomorskich Różewic (s. 58), prawo połowów na toniach (s. 86) itp. Razi sposób częściowego polonizowania określeń łacińskich czy niemieckich, jak np.: *villicusa*, *villicusowy* (s. 72–73), *chorusy* (s. 60), *margraf* (s. 83). Zamiast nazwy kraina Dobra (s. 73) lepiej byłoby stosować nomenklaturę kraina Dobrska, znaną już literaturze. Zbędne jest też chyba podawanie w tekście pracy, obok ustalonych polskich nazw miejscowych, ich łacińsko-nie-

mieckiego brzmienia (s. 57 - 62). Przydałoby się to natomiast w indeksie.

W końcu zwróćmy jeszcze uwagę na niedopatrzenia korektorskie. Do tego typu zaniedbań zaliczyć wypada informację, o otrzymaniu całości ziemi kołobrzeskiej przez biskupa kamieńskiego dopiero w 1296 r. (s. 37), o niezabranii przez biskupa kapituły prawa odbioru kanoników (s. 35), o omawianiu w rozdziale trzecim materiału tylko do połowy XIV w. zamiast do drugiej połowy (s. 78), o układzie Barnima I z biskupem Hermannem v. Gleichenem z 1173 r. (s. 72) itp. Przykre są też pomyłki autora w cytowaniu (s.55).

Podniesione wyżej niedostatki pracy R. Marciniaka nie powinny jednak zaciemniać ogólnie pozytywnego wrażenia, jakie pozostaje po jej lekturze. Jako praca monograficzna przybliżyła ona pełniejsze poznanie dziejów zaniedbywanej do niedawna ziemi. Autorowi udało się prawidłowo przedstawić genezę i organizację kapituły oraz w oparciu o bogatsze źródła archiwalne i wyniki prac archeologicznych stosunki społeczno-ekonomiczne panujące w jej latyfundium w okresach późniejszych. Słabszy rozdział poświęcony najstarszym czasom kapituły nie determinuje takiej samej oceny rozdziałów następnych, poświęconych czasom późniejszym, które zdają się przynosić wiele cennych obserwacji. Z uznaniem należy podkreślić rozpatrywanie kryzysu gospodarczego kapituły na tle zjawisk ogólnoeuropejskich. Być może i czasy koniunktury mogłyby być lepiej przedstawione, gdyby ukazano je na tle porównawczym, które dopiero umożliwiałoby właściwe spojrzenie na badane zjawiska.

JERZY WALACHOWICZ (Poznań)

H. G. Koenigsberger, *Estates and Revolutions. Essays in Early Modern European History*. Cornell Univ. Press, Ithaca and London 1971, s. XII+308.

Na książkę tę składają się artykuły, poświęcone życiu stanowemu w XVI w. Pytanie postawione przez autora da się tak sformułować: dlaczego rewolucje XVI w. nie doprowadziły do zmiany ustroju stanowego? Pytanie ważne postawione z perspektywy rewolucji XVIII, XIX i XX w., na które autor szuka odpowiedzi.

Wstęp porusza zagadnienia metodologiczne, m. in. sprawę samodzielnego jakby życia instytucji, które rozwijają się według praw wewnętrznej logiki, aczkolwiek nie w oderwaniu od gospodarczych przemian. Autor analizuje przyczyny stabilności i przyczyny upadku ustroju stanowego tam, gdzie warunki geograficznej izolacji tamowały rozwój rządów feudalnych. Przedstawia początki monarchii późnośredniowiecznej oraz uzasadnia rolę czynnika gospodarczego w rozwoju życia politycznego. Następnie autor zarysowuje plan przyszłego badania ogólnie obowiązującego modelu dla rewolucji tego okresu, ale ogranicza się w swej książce do badań poszczególnych wypadków. Wreszcie w ostatnim artykule szkicuje zależność wzajemną rozwoju instytucji i tradycji kulturalnych. Poszczególne artykuły były już poprzednio drukowane w różnych pracach zbiorowych.

Pierwsza z rozpraw *The Parliament of Piedmont during the Renaissance 1460 - 1560* stanowi znakomite studium o wpływie przemian gospodarczych na rozwój ustroju stanowego. Fragmenty jego zamieściłem w skrypcie wydanym wspólnie z dr J. Małkiem pt. *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w.* Toruń 1971 (Wydawnictwo UMK).

Drugie studium *The Parliament of Sicily and the Spanish Empire* wyrosło na marginesie książki autora z 1951 r.¹

¹ H. G. Koenigsberger, *The Government of Sicily under Philip II of*